N^er 147. ROK 1841. PIĄTEK 2 LIPCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Nawiedzenie N. M. P.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Ojcomił.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
30	6	27" 4''' 853	+ 17° 8	7''' 06	Żaden	Pogoda z Chmurami	Grzmot
	2	4, 308	+ 25, 0	7, 81	Wschodni słaby	Chmury	
	10	4, 790	+ 15, 8	6, 96	" "	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKÓW. —

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 30 Czerwca do dnia 1 Lipca.

Strzyżewsk Tomasz ob., Makowski Ludwik, Wysocka Maryanna, Dworzak Wacław, Dworzecka Julia. Laska Jan ob., Kownacki Józef, Kleszowski Felix, Matakiewicz Ludwika, z Polski; — Łętowska Karolina ob., z Galicyi; — Plater Adam, Röhr Jan, Tetmajer Władysław, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Plinkiewicz Jan ob., Olechowski Prym ob., do Polski; — Komar obywatelka do Galicyi; — Kierosz Lekadya ob., do Pruss.

Artyści niemieccy,—którzy w czasie ostatniego pożaru mieli także odznaczyć się gorliwością w gaszeniu ognia;—na wsparcie ubogich Studentów spaleniem się bursy jerozolimskiej najbardziej uszkodzonych, odstąpili połowę dochodu z wczorajszego przedstawienia w teatrze, opery: *Napój miłosny.* Publiczność licznie zgromadzona, umiała ocenić tę piękną ich ofiarę.

Nasza ulubiona artystka Pani Karolina Chełchowska, podwakroć już występowała z artystami niemieckiemi w operze *Fra Diavolo* w roli Zerliny, którą odegrała i odśpiewała w języku polskim, i za każdym razem, z najżywszemi oklaskami przyjmowana, w końcu zaszczyconą była przywołaniem. Jéj śpiew pełen melodyi i czucia miłe czynił wrażenie na słuchaczach i zjednał jéj pochlebne zdanie znawców.

Jutro na benefis Pani Betzolt-Kraus śpiewaczki teatru augsburskiego, która tu odgrała już trzy role gościnne, dane będzie w nowym wcale rodzaju *Widowisko muzykalno-dramatyczno-komiczne* z teatru wiedeńskiego, które tam niedawno przyjemne uczyniło wrażenie i ciągle jest ponawiane. Pomiędzy osobami tu wchodzącemi, znajduje się baron St. Elm, Crecenti śpiewak, Norma, Precioza, Abelino, Karol Moor, Jaromir (z *Matki rodu)* Elwira z opery *»Niema z Portici.«* — Pani Chełchowska z uprzejmości dla téj ulubionéj śpiewaczki, przyjęła rolę Elwiry w polskim języku i odśpiewa wielką aryę z pomienionéj opery.

Doznajemy tu ciągle, niesłychanych upałów; termometr wskazuje nieraz do 36 stopni ciepła na słońcu. Tysiące ludzi od rana do późnéj nocy używają kąpieli w Wiśle. — Płeć żeńska ma wyznaczone miejsce na przeciwko przedmieścia Zwierzyniec, gdzie nawet i ekwipaże przywożą osoby, szukające ochłody z tak dokuczającego skwaru.

Wiadomości zagraniczne.

— Warszawa 26 Czerwca. —

W tych dniach ogłoszone zostało drukiem »Zdanie sprawy Banku Polskiego za rok 1840 na posiedzeniu publiczném w dniu (24 kwietnia) 6 maja 1841 roku odczytane.« Zakład ten ciągle pod baczną opieką rządu i pod kierunkiem dobro publiczne mających na celu znakomitych urzędników, rozwija swoje pożyteczne dla kraju siły z ciągłym postępem i wzrostem. Najjaśniejszy Pan niedawno, bo z powodu szczęśliwego dnia zaślubin J. C. M. W. X. Cesarzewicza Następcy Tronu, raczył powiększyć uposażenie banku z summy 6,300,000 rubli srebrnych, do 8 milionów rubli.

Oprócz handlowych, czyli niejako wexlarskich zatrudnień banku, jego głównym celem jest przychodzić w pomoc przemysłowi i handlowi krajowemu, przez dostarczanie mu potrzebnych kapitałów, bąć to przez skupywanie wexli, bąć przez pożyczki i zaliczenia, stosowne do osobnych przepisów; między temi zaliczeniami, które w roku upłynionym wynosiły 239,491,505 zł. 26 gr., na zakupienie machin rolniczych i innych z przemysłem wiejskim związek mających, udzielono właścicielom ziemskim zł. 4,778,070 gr. 13, co ubocznie nie mały wpływ wywarło na czynne zatrudnienie fabryk machin, jakiemi są na Solcu w Warszawie, w Białogonie i w Żarkach.

Z poruczonych bankowi wolą rządu przedsięwzięć przemysłowych, wykończony został kanał Augustowski, w którym wielkie ułatwienie mieć będzie przez połączenie z Niemnem, handel zagraniczny szczególniéj drzewem z różnych okolic kraju, dotąd pozbawionych zupełnie tego dobrodziejstwa przez położenie swoje.— Magazyn zbożowy w Nowym dworze został także zupełnie ukończony. Jest to miejsce z powodu połączenia najspławniejszych rzek krajowych nader dla handlu dogodne, albowiem w początkach zaraz wiosny zboże może być wprost do Gdańska na oznaczony dzień spławionem, od czego głównie zależą korzyści w stosunkach z tym portem.

Najznakomitszém przedsiewzięciem szczegółowém które bank ma sobie przez rząd powierzoném, jest bezwątpienia górnictwo. Ukończenie całego przedsięwzięcia jest już blizkiém, rząd wyznaczył komitet do obliczenia wydatków banku na ten przedmiot i zarazem ustanowienia jego należytości. Kierunek téj pracy został poruczony JW. Jenerał adjutantowi Rautenstrauch, który niedawno podobnież obrachowania nakładów banku na drogi bite z zupełnem zadowoleniem wykonał.

Bilans wszelkich dochodów i wydatków banku przedstawia w roku 1840 czystego zysku, który przechodzi na skarb król., zł. 3,019,541 gr. 16.

Z szczegółowego obrazu ruchu kapitałów w ciągu roku 1840, udzielamy następujące rezultata.

Na zaspokojenie długu krajowego posiadał bank z oddanych mu funduszów przez K. R. P. i S. 16,965,282 zł. gr. 23, wydał z tego 15,750,833 gr. 2, na spłacenie dowodów K. Centr. Likwid., procentowych, obligacyi udziałowych, skarbowych i cząstkowych, pozostało zatém zł. 1,214,449 gr. 21.

Uposażenie banku wynosi 42,000,000; w depozytach opieczętowanych miał bank 308,812,519 gr. 2, wydał 139,756,724 gr. 7, pozostało zatém 169,055,794 gr. 25.

W powierzonych sobie summach do operowania niemi, posiadał bank w ogóle 80,220,970 gr. 18 w biletach obiegowych 42,000,000 których wydano nowych za 6,300,000 i tyleż destruktów cofnięto z biegu. (G. W.)

(Dokończenie nastąpi.)

— Dnia 27 Czerwca —

Minister Sekretarz Stanu, oznajmił Namiestnikowi Królestwa, pod dniem 3 (15) b. m. że Jego Cesarska Mość, w przychyleniu się do przedstawienia J. X. Mści, najmiłościwiéj wyrzec raczył: że przepis artykułu 5 najwyższego manifestu, w dniu 16 (28) kwietnia r. b. wydanego dla Cesarstwa, z powodu zaślubin J. C. W. W. X. C. Następcy tronu, rozciąga się w całéj swéj sile i na poddanych Królestwa Polskiego. — Artykuł pomieniony brzmi jak następuje: »Wszelkiego rodzaju i stopnia wojskowym, włościanom i innym obywatelom, którzy się do dnia dzisiejszego wydalili za granicę, lub z domów i od komend samowolnie, udzielamy najmiłościwsze przebaczenie, skoro znajdujący się w Rossyi, w półroku, a oddaleni za granicę, w rok powrócą na swe miejsca, wojskowi zaś, do swych komend, lub stawią się w guberniach przed dowódzcami batalionów straży wewnętrznéj. Przebaczenie takowe nie rościąga się do tych, którzy unikając sądu lub ukarania, z powodu byłych rokoszów i spisków na zakłócenie wewnętrznéj w państwie spokojności, zbiegli za granicę. Postanowienia, względem takowych osób wydane, pozostaną nietykalnie w swéj mocy.« (G. W.)

— *Madryt 7 Czerwca.* —

Nowy gabinet odniósł klęskę w kongresie i to w kwestyi, której rozprawy i rozstrzygnięcie rzucają jasne światło na to co tu nazywają systemem reprezentacyjnym. Członkowie lewego krańca, ci którym najwięcéj na tém zależy; aby wszelki rząd uczynić niepodobnym podali projekt, aby członkowie senatu i kongresu, będący urzędnikami, przez czas który spędzą na posiedzeniach kortezów nie otrzymywali pensyi z swoich urzędów. Jako powód a raczéj pozór tego wniosku przytaczano, że urzędnicy nie zarabiają na pensyą, kiedy się innemi nie zaś swego urzędu obowiązkami zajmują. Właściwie jednakże celem tego kroku jest zamknąć urzędnikom wstęp do kortezów, a przez to odjąć ministrom dzielne środki wywierania wpływu na reprezentantów. Prezes gabinetu pan Gonzales, poznał zaraz niebezpieczeństwo, i tak dalece posunął otwartość, że oświadczył, iż żaden urzędnik nie przyjmie posady parlamentowéj, jeśli mu na czas trwania posiedzeń pensya przywiązana do jego urzędu, będzie miała być odjętą. Ilu'ż to mamy senatorów, rzekł on, którzyby zdołali okazać wymagany, do téj posady dochód 1,500 piastrów, jeśli im odejmiemy część pensyi, którą jako urzędnicy otrzymują?« Podobne wyznanie najlepiéj dowodzi, na jak słabych kolumnach polega hiszpański system reprezentacyjny; kiedy trudno znaleść reprezentantów, którzyby nie pobierali płacy z urzędu, a ci znowu, to jest urzędnicy uważani są za klassę nieprzyjazną dla interesów kraju. Ostremi słowami oświadczył pan Gonzales, że wniosek ten jest obrazą praw, zdrowego rozsądku a nawet konstytucyi. Minister spraw wewnętrznych przemawiał w tym samym duchu, dodał jednak bardzo przezornie, że kwestya ta nie jest gabinetową. Ponieważ zaś wniosek ten większością 82 głosów przeciw 52 został przyjęty, przeto gabinet znajduje się w przypadku (jeśli nie zechce rozwiązać kortezów) rządzenia z kongresem, który postępuje przeciw zasadom prawa, rozsądku i konstytucyi.

W dniu 6 b. m. posiedzenie kortezów przedstawiło nauczający widok sposobu myślenia reprezentantów narodu. W czasie rewolucyi wrześniowéj pierwszém dziełem patryotów było przeglądać tajemne archiwa kancellaryi państwa, a szczególniéj najściślejsze odbyć śledztwo w pokojach królewskiego pałacu. W ten sposób znaleziono w skrytych szafach mnóstwo zapomnianych dawno papierów tyczących się prześladowania, na jakie narażeni byli członkowie kortezów z Kadyxu, tudzież w roku 1820 i 1823. Wczoraj pan Arguelles żądał w kongresie, aby rząd kazał drukiem ogłosić wszystkie te papiery. Bezwątpienia, wzniosłoby to chlubny pomnik Hiszpanom owéj epoki, który świadczyłby jak jedni ciągle sprzymierzonemi byli, przeciw prawom, istniejącym ustawom tronowi, a drudzy służyli za ślepe narzędzia niczém niepowściągniętych reakcyi. Należy oddać sprawiedliwość ministrowi Gonzales. Oświadczył on, że te papiery są po największéj części, tak osobistéj i nienawistnéj natury, że tylko na wzgardę zasługują. Ale pan Argueles, wprost oświadczył, że posiada odpisy części tych papierów, i nikt nie zabroni mu ogłosić je drukiem. (G. W.)

— *Konstantynopol 2 Czerwca.* —

Rozchodzi się w téj chwili pogłoska o znakomitéj porażce jaką kandioci mieli zadać wojsku tureckiemu na wyspie Krecie. Z Bulgaryi i Macedonii miały także przybyć niepokojące wiadomości dla porty.

Dla dopełnienia wiadomych już zmian jakie zaszły w hatyszeryfie 13 lutego, dodać tylko jeszcze należy, że: powrót Egiptu do porty, czyli chwila w któréj sułtan będzie potrzebował wybrać paszę dla Egiptu, wtenczas będzie miała miejsce, kiedy umrze ostatni męzki potomek Mehmeda Ali, albowiem kobiety i potomkowie linii żeńskiéj nie mają prawa do następstwa. Pasza nie ma mieć żadnego więcéj tytułu ani wyższego stopnia, jak inni wezyrowie. W nowym hahatyszeryfie powtórzono to co dawniejszy przeznaczał, że Egipt pozostaje w ścisłym związku poddaństwa z portą, tak, że wszystkie prawa mające ważność dla innych prowincyi i tam wprowadzone być mają. Utrzymanie jakiego bądź wyjątku od ogólnych praw, musi się gruntować na osobnych w tym celu firmanach. Zamieszczono także powtórnie w nowym firmanie postanowienie że wszelkie zawarte przez portę z obcemi mocarstwami traktaty są obowięzujące dla Egiptu. Nakoniec wszystkie prawa i postanowienia finansowe ogłoszone już lub mające być ogłoszonemi w państwie tureckiém mają mieć zastósowanie w państwie Egiptu z tą jedyną róznicą, że po opłaceniu rocznego haraczu porcie, wszystkie pozostałe dochody należeć będą do samowolnego rozporządzenia paszy. Drugi firman posłany do Alexandryi oznacza wysokość mającego być opłacanym porcie rocznego haraczu, który jak już było wspomnioném na 80,000 kies został oznaczony. Co się tycze téj summy, zdaje się że przesłano Muhib Efendemu, który dotąd znajduje się w Alexandryi, osobne instrukcye, w

skutku których można spodziewać się dalszych jeszcze układów z Mehmedem w przedmiocie tego punktu. Mniemają powszechnie że porta ustąpi jeszcze ze 20—30 tysięcy kies.

(G. W.)

Rozmaitości.

PAN VILLEMAIN.

Sławne to imie niesie nam pamięć owych dni zapału literackiego, gdzie w całéj świetności trzech głośnych i prawych mężów, Villemain, Guizot i Cousin odkrywali przy oklaskach całéj Europy, młodzieży chciwéj nauki i pracowitéj, tajnie filozofii, uchylali zasłonę historyi i zaprawiali smak do literatury pięknéj. Jakiż wdzięk i natchnienia w płodnéj i błyszczącéj improwizacyi pana Guizot, w poważném i głębokiem słowie Cousina! Lecz ta dźwięczna, szybka i polotna wymowa p. Villemain, ten głos harmonijny, donośny i czysty, brzmi jeszcze niedawném echem w murach Sorbonny.

Villemain, najstarszy z siedmiu braci, z których kilku świetne piastuje urzędy w armii, marynarce i administracyi, urodził się w Paryżu 9 czerwca 1791 r. Skończył nauki w cesarskiém liceum, przyszły profesor Sorbonny, w ośmnastym roku życia objął katedrę retoryki, po p. Luce de Lencival. W 1811 p. Fontaines przeznaczył mu katedrę retoryki w kolegium Karlomana. Następnego roku, młody i niezmordowany professor pozyskał pierwszą nagrodę akademii Francuzkiéj, za pochwałę Montaigne, w świetném współubieganiu się z panami Fabre, Jay i Droz. Tegoż jeszcze roku pan Villemain ogłosił, jako wstęp do zbioru w tymże czasie wydanego, godny uwagi zarys krytyczno literacki o wymowie pogrzebowéj w starożytności Chrześciaństwa. Był to pyszny i obszerny przedmiot, a Villemain pojął go doskonale. Miał sobie polecone rozdawanie nagród w 1812 r. i powiedzenie zwykłéj przy tym obrzędzie mowy po łacinie, która była kartą prawdziwie Cycerońskiéj wymowy. W r. 1814 pan Villemain powtórną zyskał nagrodę za ważną i obszerną rozprawę *O korzyściach i niedogodnościach krytyki*. To uwieńczenie, z prawa należało temu który miał póżniéj zostać pierwszym krytykiem tegoczesnym literatury francuzkiéj. Odebrał nagrodę wśród uroczystego posiedzenia które zaszczycili swoją obecnością Cesarz Alexander i król Pruski, Przez rok 1814. P. Villemain godnie zastępował na katedrze historyi w fakultecie Sztuk pięknych, p. Guizot, który zajął się sprawami publicznemi w 1815 po drugiéj restauracyi, był mianowany professorem wymowy przez p. Royer Collard prezesa oświecenia publicznego. Chwała dziewiętnastemu wiekowi że zdołał, światłą i jasną krytyką, otrząść się z przestarzałych błędów i namiętności ostatniego stulecia. Nigdy też w całej historyi literatury, krytyka wzniesiona do najszlachetniejszéj i zadziwiającéj wymowy nie miała takiego obrońcy jak Villemain. Nigdy piękniejsze zarysy historyi nie łączyły się z tak głębokiem badaniem pomników literatury. Nigdy nakoniec trafniejsze uwagi, pełne duszy i smaku, pełne śmiałości i pięknego toku, nie wyjaśniły nam lepiéj postępu umysłów w starożytnym i obecnym swiecie. W prelekcyach swoich na Sorbonie Villemain pokazał się w całéj swietności.

W 1816. Villemain pozyskał również nagrodę z Instytutu za pochwałę Montesquieu. Mowa jego jest bezwątpienia najpiękniejszą kartą w historyi literatury francuzkiéj. Mianowany Referendarzem Stanu, sławny ów professor zajmował się kierunkiem księgarń lecz porzucił to w 1819 r. i w tym właśnie czasie wydał piękną i ważną *Historyą Kromwella*, ktora wielkie miała powodzenie i w saméj ojczyznie Kromwella, w Anglii i na wszystkie języki Europejskie jest przetłómaczoną.

W 1821 r. P. Villemain wybrany został na członka akademii francuzkiéj w miejsce p. Fontanes o którym miał pochwalną mowę. Następnego rokn nowy akademik wydał tomik *Rozmaitości Literackich* obejmujący jego mowy i wzniosłe badania krytyczne nad Pascalem, Miltonem et. (G. W.)

(Dokończenie nastąpi.)

Doniesienia Urzędowe.

Na żądanie strony interes w tém mającéj przedanemi zostaną przez publiczną licytacyą wszelkie ruchomości po ś. p. Wincentem Adamowskiem, a mianowicie: pościel, garderoba, bielizna, meble i t. p. a to w Krzeszowicach w domu obok handlu W. Józefa Kuhn dnia 6 lipca 1841 roku to jest we wtorek o godzinie 10 z rana, chcę przeto licytowania mający zechcą się zejść na czas i miejsce oznaczone.

Kraków d, 1 lipca 1841 r.

Karol Koisiewicz Kom. Sąd.